

Nie można negować ludobójstwa Ormian

25 stycznia 2012

Mimo sprzeciwu władz tureckich Senat we Francji uchwalił w poniedziałek wieczorem kontrowersyjny projekt ustawy o karaniu osób publicznie negujących ludobójstwo Ormian przez Turcję w latach 1915-1917. Oznacza to definitywne przyjęcie tekstu przez parlament.

Projekt ustawy, przyjęty w grudniu przez izbę niższą francuskiego parlamentu, a dziś zatwierdzony przez senatorów, zakłada rok więzienia i 45 tys. euro grzywny za każde publiczne negowanie ludobójstwa Ormian.

Za tekstem opowiedziało się 127 senatorów, przeciw było 86. Projekt poparli w głosowaniu zarówno opozycyjni socjaliści jak i większość przedstawicieli środowiska prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego.

Dyskusja nad projektem ustawy wywołała gorące polemiki i emocje, rysując podziały także w łonie partii. Rezolucję wsparł prezydent Nicolas Sarkozy, ale przeciwnych jej było wielu polityków z tego samego ugrupowania, w tym szef dyplomacji Alain Juppe.

Zwolennicy projektu argumentowali, że ustawa jest aktem dziejowej sprawiedliwości. Ich zdaniem należy karać osoby zaprzeczające tureckim zbrodniom na Ormianach, tak jak karze się we francuskim prawie osoby negujące żydowską Zagładę w czasie II wojny światowej.

Przeciwnicy dowodzili z kolei, że ocenę masakry na Ormianach należy pozostawić historykom, a nie ustawodawcy. Niektórzy wyrażali ponadto opinię, że Francuzi nie powinni ingerować w tę kwestię i że Turcy sami powinni najpierw rozliczyć się z ciemnymi kartami swojej historii. Obawiano się także, że

przyjęcie ustawy zdecydowanie pogorszy stosunki francusko-tureckie.

Batalia o „ormiańską ustawę” toczyła się w ostatnich dniach także na francuskich ulicach. W poniedziałek przed gmachem izby wyższej parlamentu w Paryżu zebrały się w niewielkiej odległości dwa przeciwne obozy Turków i Ormian. W minioną sobotę przeciw projektowi protestowało na ulicach stolicy Francji około 15 tys. Turków.

Jeszcze przed poniedziałkowym głosowaniem w Senacie Ankara zagroziła, że w odpowiedzi przyjmie kolejne sankcje wobec Paryża. W końcu grudnia, zaraz po głosowaniu w Zgromadzeniu Narodowym w tej sprawie, premier Turcji Recep Tayyip Erdogan wstrzymał współpracę polityczną i wojskową z Francją. Władze tureckie odwołały też na dwa tygodnie swego ambasadora nad Sekwaną.

Paryż liczy się z tym, że w następstwie głosowania w Senacie Ankara odwoła swego przedstawiciela dyplomatycznego we Francji – tym razem na czas nieokreślony – oraz ogłosi szereg sankcji handlowych i gospodarczych.

W 2001 r. Francja przyjęła uchwałę o uznaniu rzezi Ormian na terenie imperium osmańskiego za ludobójstwo, nie przewidując jednak sankcji prawnych za negowanie tej zbrodni. Dotychczas prawo nad Sekwaną przewidywało jedynie kary za negowanie Holokaustu.

Ormianie oraz liczni historycy są zdania, że w wyniku operacji w Anatolii, zaplanowanej przez ówczesne władze Turcji, mogło zginąć nawet 1-1,5 mln ludzi. Ankara utrzymuje, że w Anatolii podczas pierwszej wojny światowej zginęło do 500 tys. Ormian, ale nie byli oni ofiarami eksterminacji, lecz chaosu, w jakim pogrążyło się imperium osmańskie w ostatnich latach istnienia.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl